

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Sensacyjne odkrycie w Czchowie

Nikt na niego jednak nie patrzy jak na zabytek. Ludzie się w nim modlą od króla Kazimierza, wielu nawet nie wie, jak cenne są odrestaurowane w ostatnich latach freski na ścianach świątyni. Przez 12 lat zajmowała się nimi Dorota Kwiecińska-Nosek z Krakowa. 30 listopada prelekcję na ten temat wygłosiła do członków parafialnego zespołu synodalnego czchowskiej parafii, która dyskutowała o dziedzictwie parafialnym. W wykład wprowadził słuchaczy parafianin Tadeusz Kanownik, koordynator tych i wielu innych prac w czchowskiej świątyni, wyliczając to, co w niej najcenniejsze, przedstawiając uzyskane dotacje na ich renowację i konsultacje z wybitnymi specjalistami w dziedzinie zabytków.

Dorota Kwiecińska-Nosek opowiadała o historii tego miejsca, o królewskich korzeniach miasta, o kościele romańskim, który pierwotnie tu istniał. Prawdopodobnie został wybudowany w XII wieku, ale nie wiadomo, co się z nim stało ani jak wyglądał. Pozostały po nim jedynie ślady w postaci wtórnie użytych romańskich ciosów oraz fragmenty fryzu wbudowane we wschodnią ścianę prezbiterium.

Obecny kościół ufundował król Kazimierz Wielki w 1346 roku. O patronat nad nim pretensje zaczęli zgłaszać okoliczni rycerze. Król więc odstąpił połowę patronatu Jakuszowi z Domosławic, Janowi z Rudy, Mikołajowi i Grzegorzowi z Filipowic i Jakuszowi z Druszkowa oraz wszystkim ich współdziedzicom i następcom.

Kościół był wówczas wielkości prezbiterium. Rozbudo-

W sezonie miasto odwiedziło wielu turystów, podziwiając Dolinę Dunajca z odrestaurowanej wieży. Cenniejszą **perelką jest gotycki kościół.**



BEATA MALEC-SUWARA, FOTO GOSĆ

▲ Dorota Kwiecińska-Nosek, konserwator fresków czchowskiego kościoła.

wano go dopiero w połowie XV wieku o nawę główną i wieżę, która nie przetrwała. Najstarsza dekoracja ścienna w tej świątyni pochodzi z XIV wieku, a powstawała dwuetapowo. Nie wiadomo dlaczego, ale wiadomo, że jej fundatorem jest jeden człowiek – rycerz Andrzej z Czchowa. Jego niewielką postać można zobaczyć na czchowskiej polichromii. To niebywałe, ale te XIV-wieczne freski w dużym stopniu zachowały się do dzisiaj.

– Polichromia kościoła parafialnego w Czchowie nad Dunajcem należy do niewielkiej grupy zachowanych w Małopolsce XIV-wiecznych dekoracji malarskich, związanych z architekturą sakralną. Jest ona przykładem małopolskiego malarstwa monumentalnego epoki Kazimierza Wielkiego. Oprócz wysokich walorów artystycznych zawiera w sobie wyjątkowe wątki ikonograficzne, będące odbiciem

aktualnych wydarzeń religijno-politycznych o znaczeniu ogólnoeuropejskim – podkreśla konserwator Dorota Kwiecińska-Nosek.

Polichromia ta przedstawia głównie sceny z życia Chrystusa i Matki Bożej. Ściana północna poświęcona jest życiu Maryi, zgodnie z wezwaniem kościoła. Widnieją tam: narodzenie NMP, zwiastowanie, Jej koronacja, pokłon Trzech Króli (ich postacie przed laty zostały skute, pozostawiono samą Świętą Rodzinę). Na wschodniej ścianie przedstawiony został Chrystus w tłocznicy mistycznej, a na samej górze u styku ściany i sklepienia – wizerunek głowy Chrystusa w typie Veraikon (ale w jego małopolskiej odsłonie – bez chusty).

Niezwykle interesujące jest, dlaczego postać św. Urba-

na V znalazła się na czchowskiej dekoracji. To ten papież w 1368 roku odnalazł w men-sie ołtarzowej kaplicy Sancta Sanctorum w kościele św. Jana na Lateranie w Rzymie czaszki świętych Piotra i Pawła. Zmarł 2 lata później w opinii świętości. Wydarzenia te były tak szczególne, że za sprawą rycerza Andrzeja z Czchowa, który odbył pielgrzymkę do Rzymu, znalazły swój ślad w głównej ścianie dekoracji malarskiej czchowskiego kościoła. Urban V ma na głowie papieską tiarę, składającą się z trzech koron. Nimb wokół niej nie jest złoty jak u świętych, lecz błękitny. Na kolanach trzyma relikwiarz z czaszkami świętych, a w ręce krzyż. Papież adorowany jest przez anioły.

Jednak najbardziej sensacyjna okazuje się intuicja konserwator Doroty Kwiecińskiej-Nosek dotycząca drogi krzyżowej. Podejrzewa, że freski te są częścią najstarszej dekoracji malarskiej w tym kościele, pochodzącej – przypomnijmy – z XIV wieku. Jeśli tak jest rzeczywiście, to czchowska droga krzyżowa jest najstarszym tego typu przedstawieniem w formie fryzu naściennego w Europie. Ta rewelacja domaga się jeszcze solidnego opracowania przez historyków sztuki. Zaskakujące jest również to, że kończy się ona sceną zmartwychwstania.

Beata MALEC-SUWARA

**GOŚĆ
TARNOWSKI**

KONTAKT:
ul. Katedralna 1, 33-100 Tarnów
tel./fax 14 626 15 50
e-mail: tarnowski@gosc.pl

REDAGUJA:
ks. Zbigniew Wielgosz
– kierownik oddziału tel. 666 830 805
Grzegorz Brolek tel. 666 830 806
Beata Molec-Suwara tel. 666 830 807

REKLAMA
reklama@igomedia.pl, tel. 32 608 80 84